

# Kalwaria Bydgoska

GOLGOTA XX WIEKU



STOWARZYSZENIE

Spółeczny Komitet  
Budowy Kalwarii

Bydgoskiej Golgoty XX wieku

Bydgoszcz - 2003 roku



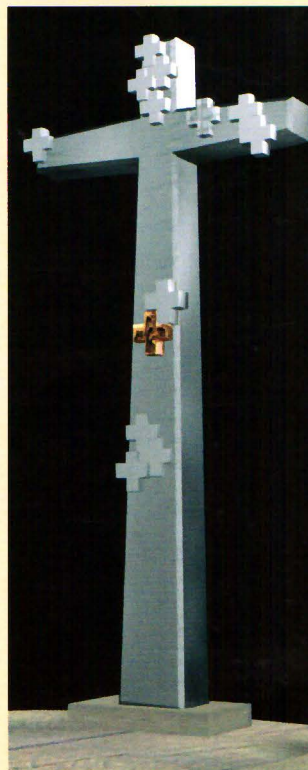
ROBUSTRELANE  
ZAKLADNIKA

KYNER  
DYGOSKI

**W** ciągu ostatnich dziesięcioleci w tym stuleciu Bydgoszcz została naznaczona szczególnym znamieniem *prześladowania dla sprawiedliwości*. To przecież tutaj, w pierwszych dniach września drugiej wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego męczeństwa jest Stary bydgoski Rynek. Innym tragicznym miejscem jest tak zwana Dolina Śmierci w Fordonie. (...) Śmierć w obozach koncentracyjnych poniosło wielu ludzi związanych z tym miastem i z tą ziemią. Jeden Bóg zna dokładnie miejsca ich kaźni i cierpienia. W każdym razie moje pokolenie pamięta bydgoską niedzielę 1939 roku. (...) Nasze stulecie, nasze XX stulecie również zapisało wielką martyrologię. Sam w ciągu dwudziestu lat mego Pontyfikatu wyniosłem do chwały ołtarzy wielkie grupy męczenników; japońskich, francuskich, wietnamskich, hiszpańskich, meksykańskich. A iluż ich było w okresie drugiej wojny światowej i w czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego! Cierpieli i oddawali życie w hitlerowskich czy też sowieckich obozach zagłady. Za kilka dni w Warszawie ma się dokonać beatyfikacja 108 męczenników, którzy oddali życie za wiarę w obozach śmierci.

Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. *A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby, nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej* – napisałem w Liście apostołskim Tertio millennio adveniente (n. 37). I dobrze się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej wielkiej współczesnej martyrologii. Dobrze, że się to mówi w Bydgoszczy! (...) Wymowę wszystkich tych wydarzeń umiał właściwie odczytać Prymas Tysiąclecia, sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński. Uzyskawszy od ówczesnych władz komunistycznych, po wielu staraniach, w 1973 roku pozwolenie na budowę w Bydgoszczy pierwszego po drugiej wojnie światowej kościoła, nadał mu niezwykle tytuł: *Świętych Polskich Braci Męczenników*. Prymas Tysiąclecia pragnął w ten sposób dać wyraz przekonaniu, że doświadczona *prześladowaniem dla sprawiedliwości* ziemia bydgoska stanowi właściwe miejsce dla tej świątyni. Upamiętnia ona bowiem wszystkich bezimiennych Polaków, którzy w ciągu przeszło tysiącletnich dziejów polskiego chrześcijaństwa oddali swe życie za Chrystusową Ewangelię i za Ojczyznę, zaczynając od świętego Wojciecha. Znamienne jest również, że właśnie z tej świątyni ksiądz Jerzy Popiełuszko wyruszył w swoją ostatnią drogę. Słowa, jakie wtedy wypowiedział w czasie rozważań różańcowych, wpisują się również w tę historię: *Wam bowiem z łaski dane jest dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć* (Flp 1,29). (...) **I dlatego za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa. Nasz wiek, nasze stulecie ma swe szczególne martyrologium jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać.**

*Z homilii papieża Jana Pawła II  
wygłoszonej w Bydgoszczy w dniu 7 czerwca 1999 roku*





## Apel do Bydgoszczan

*Są miejsca, w których zatrzymał się czas, miejsca, w których los człowieka na trwałe zespolił się z historią ludzkości, narodów, miast. To symbole wydarzeń i ślady, których wartość uświadamiają nam słowa przekazane na kartach rzymskich medytacji Jana Pawła II:*

*„Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdziesz,  
ono będzie oczekiwać na swój dzień –”.*

*Wkraczając w ciszę bydgoskiej Doliny Śmierci wspominamy tych, którzy oddali życie dla lepszej przyszłości ukochanej Ojczyzny. Fordońskie stoki są niemym świadkiem wielkiego dramatu, który wielu mieszkańców dotknął w szczególny sposób.*

*Inicjatywa powstania Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku w fordońskiej dolinie jest wyrazem połączenia pamięci męczeństwa ludzi XX wieku z nadzieją – źródłem siły w każdej niedoli. Ten wymowny symbol cierpienia niosącego wyzwolenie wyraża ponadczasowe treści. Wsparcie budowy Kalwarii, to szczególna powinność nas wszystkich – współczesnych bydgoszczan.*



*Kierujemy do Państwa swoisty apel będący wezwaniem do współuczestnictwa w tym wielkim i zaszczytnym dziele. Każdy rodzaj wsparcia będzie oznaką łączności i udziału w tworzeniu bydgoskiego pomnika nieprzemijających nigdy wartości. Nieraz pewnie ten fordoński szlak skłoni nas do zadumy i zastanowienia się nad sensem własnego życia.*

*Wierzymy, że realizacja tego monumentalnego dzieła wzbogaci wrażliwość i narodową tożsamość lokalnej społeczności. Wydarzeniom sprzed lat zapewni zaś stałe miejsce na kartach historii, ku przestrodze przyszłych pokoleń.*

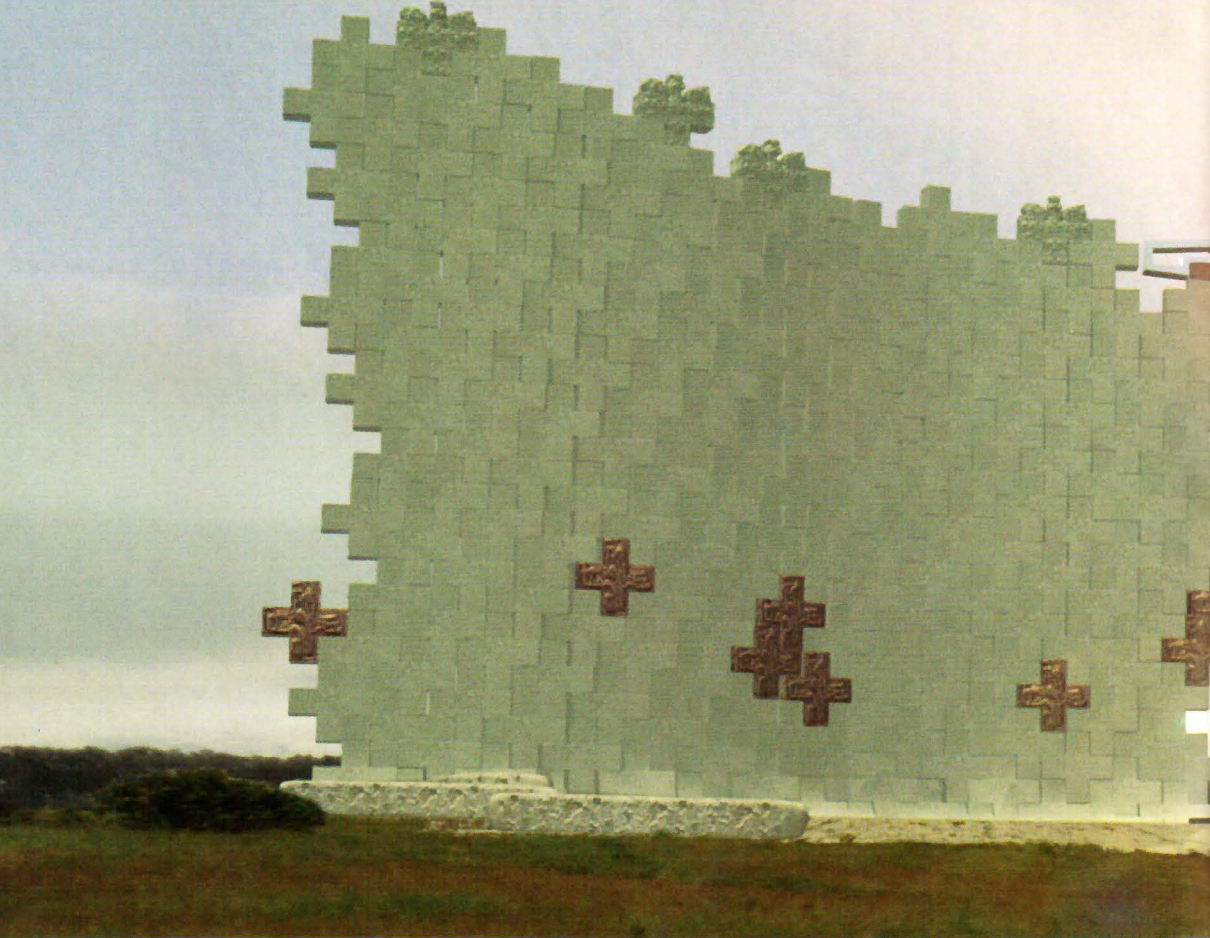
**Prezydent Bydgoszczy**

*Konstanty Dombrowicz*  
Konstanty Dombrowicz

**Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński**

*Henryk J. Muszyński*  
abp Henryk Józef Muszyński

Bydgoszcz, czerwiec 2003 roku

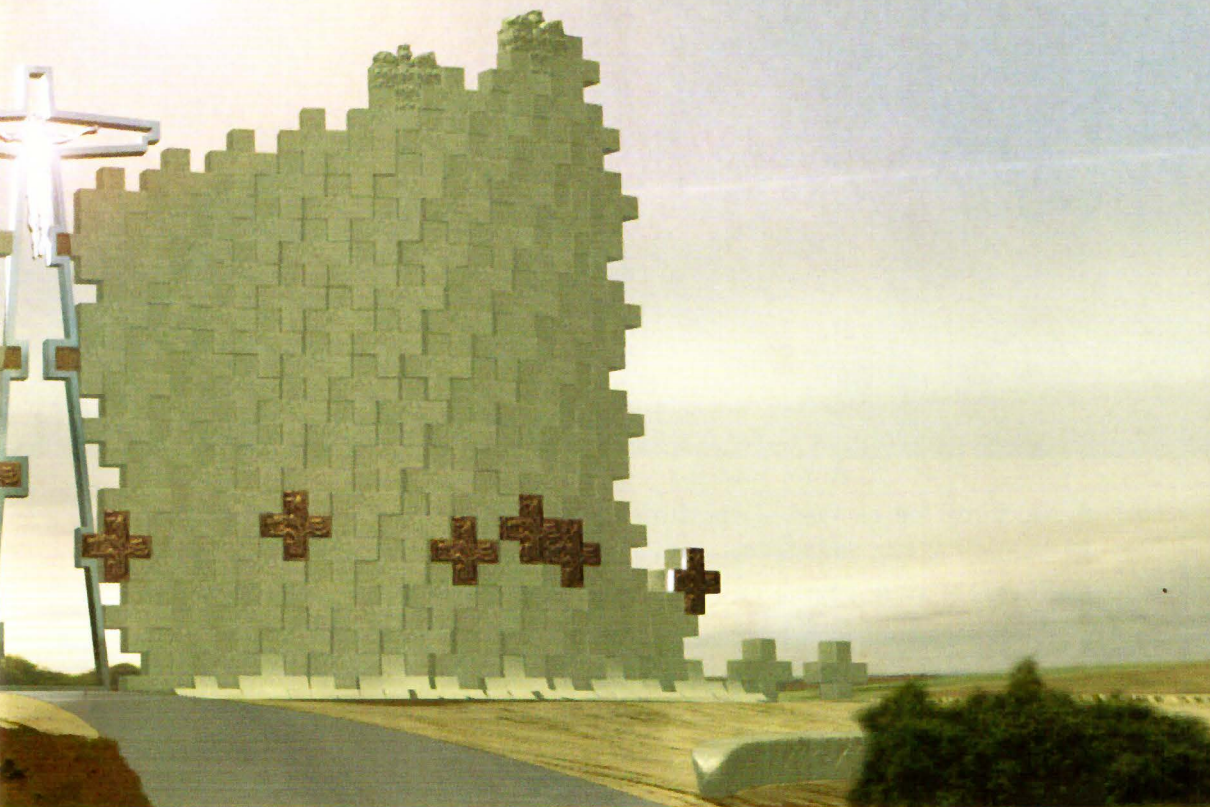


## Apel poległych w dniu 7 listopada 1999 r. Dolina Śmierci – Fordon

Wzywamy i modlimy się za Was Mieszkańcy Bydgoszczy, którzy oddawaliście życie za Wiarę, Ojczyznę i ukochane Wasze Miasto. Modlimy się za Was pierwsi zamordowani w dniu 5 września przez wkraczające wojska okupantów.

1. Za Was, pięćdziesięciu harcerzy i gimnazjalistów rozstrzelanych w okolicy parku Kochanowskiego.
2. Za Was, członkowie Straży Obywatelskiej usiłujący bronić do końca swojego miasta. Franciszku Majewski, małżonkowie Cywińscy, bracia Gładyszowie, Stanisławie Kosecki i inni.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*



3. Modlimy się za Was, rozstrzelani w pierwszych dniach września 1939 r. pod murem więzienia przy Wałach Jagiellońskich, na Stadionie Miejskim, w Lesie Gdańskim i Koszarach przy ul. Gdańskiej.

Alojzy Młodzikowski, Marianie Cybulski, Wando Alwin, Janie Gaca i wszyscy, którzy ponieśliście cierpienie i śmierć w obronie sprawiedliwości.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

4. Modlimy się za Was, Zakładnicy rozstrzelani w pierwszej publicznej egzekucji na Starym Rynku 9 września 1939 r. Bolesławie Bachora, ojciec Franciszku i synie, Franciszku i Zdzisławie Hanusiak, księżę Piotrze Szarka i księżę Stanisławie Wiórka ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*



5. Modlimy się za Was, Zamordowanych w niedzielę 10 września przed Kościołem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ul. Ugory. Teodorze Dalewski, Pawle i Janie Gliszczyńscy, małżonkowie Rucińscy z małym synkiem...

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

6. Modlimy się za Was, żołnierze powracający z obrony Warszawy, którzyście w liczbie pięćdziesięciu zostali rozstrzelani pod Sochaczewem za to, że pochodziliście z Bydgoszczy. Waclawie Bilecki, Janie Grabowski, Leonardzie Matecki i inni towarzysze niedoli.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

7. Modlimy się za Was Zamordowani w Dolinie Śmierci, szczególnie w czasie od 30 października do 10 listopada: 73 nauczycielki i nauczyciele szkół bydgoskich, adwokaci, aptekarze, sędziowie, kapłani, razem ok. 400 osób. Modlimy się za Ciebie, bohaterski prezydent Bydgoszczy Leonie Barciszewski, zamordowany prawdopodobnie 11 listopada w Święto Niepodległości. Stefanie Balcerze – kierowniku szkoły przy ul. Fordońskiej, Janie Czajkowski – dyrektorze szkoły technicznej, Ignacy Gruszczyński – dyrektorze szkoły przy ul. Konarskiego, Janie Kaczorze – nauczycielu Gimnazjum im. Kopernika, Antoni Zawadzki – kierowniku szkoły przy ul. Karpackiej, wszyscy nauczyciele. Modlimy się za Was Zamordowanych



w Dolinie Śmierci pracownicy służby zdrowia: Sylwestrze Dziurla, Jerzy Goliński; kapłani: ks. Łucjan Kukułka, ks. Aleksandrze Rózko, ks. Wiktorze Szyłkiewicz, ks. Franciszku Laczkowski.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

8. Modlimy się za Was, wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy, którzyście gdziekolwiek zginęli w czasie II wojny światowej. Wy, mordowani tutaj na bydgoskiej ziemi, na wszystkich frontach wojny, w obozach koncentracyjnych. Modlimy się za Was 40.000 męczenników, którzyście jako bydgoszczanie oddali życie za wiarę i Ojczyznę.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

*Ks. prałat Romuald Biniak*

*Proboszcz parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy*





## Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci

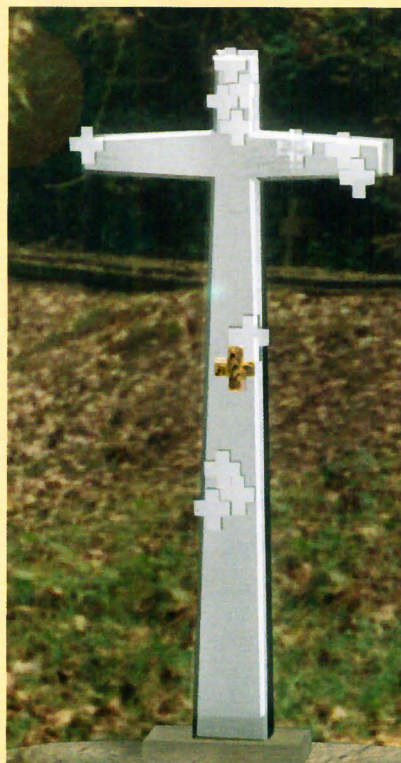
Wkraczając w ciszę tej doliny, ciągle nie można zapomnieć huku salw egzekucyjnych, których ofiarą padały na początku II wojny światowej najlepsze dzieci naszej Ojczyzny. Niezależnie od tego, czy podziwiamy w tej Dolinie wiosenną zieleń, czy szukamy cienistego chłodu, czy jesienią patrzymy na wspaniałe barwy obumierania, a zimą na miłosiernie otulający wszystko śnieg, zawsze jesteśmy świadomi, że spacer po tym urokliwym miejscu jest wędrówką wśród mogił, że jest to pielgrzymka w bolesną przeszłość, że jest to szukanie wśród grobów siły do budowania lepszej przyszłości. Od tych refleksji i uczucia grozy nie można się opędzić, gdy samotnie wkracza się pomiędzy mogiły i drzewa, które na nich wyrosły.

Dolina Śmierci w Bydgoszczy-Fordonie jest ciągle bolesną raną w naszej pamięci, mimo mijających dziesięcioleci. Ciągle nie możemy odżalować tych, którzy tam zginęli i nie odczuwać trwogi, którą odczuwali przed śmiercią, ale jeszcze bardziej nie możemy zapomnieć podłości i okrucieństwa katów. Tak trudno jest zrozumieć, że *ludzie ludziom zgotowali ten los*.

Najboleśniejsze rany z czasem jednak zblizniają się. Mogiły zapadają się w ziemię, porasta je coraz gęstsza murawa, i co roku zasypywane są całymi warstwami spadających liści. Leczenie ran pamięci przez zapomnienie jest jednak bardzo ryzykowne. Często można spotkać w tym szczególnym miejscu ludzi zamyślonych. Czasem widać, że ręce mają oplecione różańcem. Oni próbują tajemnice ludzkiego losu rozpoznać i zrozumieć w zestawieniu z Tajemnicą Męki Tego, który swoim cierpieniem nadaje sens każdej ludzkiej niedoli. To, czego możemy się tylko domyślać obserwując pielgrzymów w Dolinie Śmierci, staje się ewidentne, gdy co roku w Dzień Zaduszny rzesze wiernych wyruszają z Kościoła Matki Bożej Królowej Męczenników w drogę na szczyt wzgórza wznoszącego się nad Doliną Śmierci, traktując drogę wśród mogił jako szlak na Kalwarię. Poszczególne stacje Drogi Krzyżowej odprawiane w tym miejscu, są jak pieczęcie na grobie Chrystusa, które pozostały nienaruszone, choć grób został opróżniony mocą Zmartwychwstania.

Mistyczny dreszcz przenika zgromadzonych, gdy ludzka fala ze świecami w rękach wpływa na szczyt wzgórza.

*ks. Edmund Karuk*



## Cmentarz bez krzyży

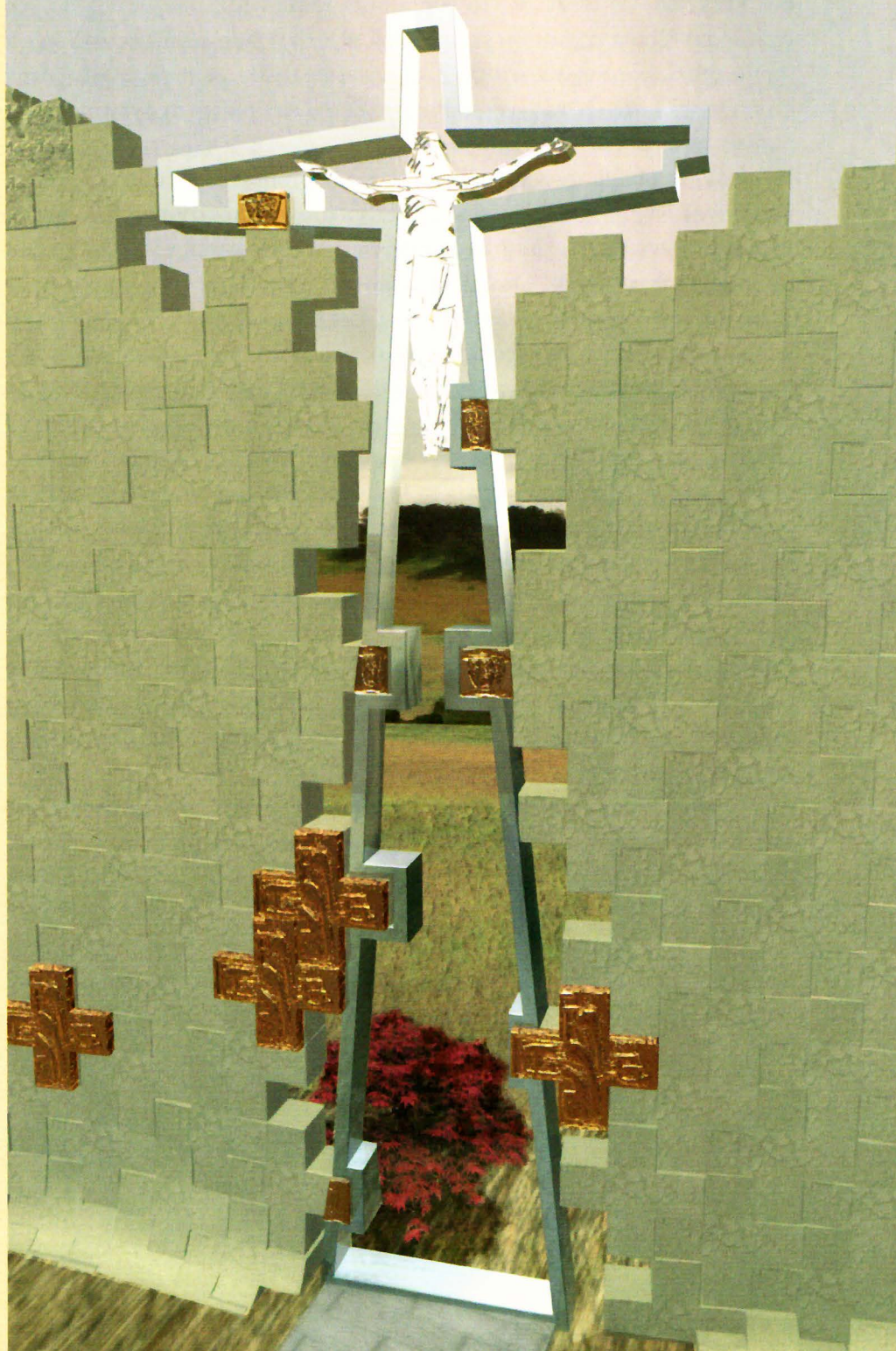
Miałem dziesięć lat, gdy po raz pierwszy zobaczyłem Bydgoszcz. Okno naszego mieszkania nie było najlepszym miejscem do jej podziwiania. Parapet płynnie przechodził w... obudowę śmietnika. Dalej była już tylko studnia niewielkiego podwórza, z każdej strony zabudowanego pozbawionymi tynku murami. Kilka metrów od domu zaczynało się królestwo bydgoskiego Londynka. W takie otoczenie rodzice puszczały mnie niechętnie. W mieszkaniu też nie było lepiej – jeden pokój na sześć osób – nikt nie miał własnego kąta. Może właśnie dlatego w każde sobotnie popołudnie, w każdą niedzielę, wędrowaliśmy całą rodziną, poznając Bydgoszcz i zakochując się w niej.

Jedną z tych wypraw pamiętam jak przez mgłę. Wysiedliśmy na stacji Bydgoszcz Wschód. Zobaczyłem tego dnia dwa cmentarze. Jeden, położony obok niewielkiego kościółka, zwyczajny, z mogiłami, krzyżami, sporą ilością kwiatów, na którym ludzi było wielu. Drugi był zupełnie inny. Szliśmy do niego kilka godzin, wspięliśmy się na małe wzniesienie. Chyba byłem zmęczony, domagałem się jedzenia i picia. – Tutaj chcesz jeść? – spytała mnie mama. – To jest cmentarz, przyszedliśmy się pomodlić.

Rozglądałem się z niedowierzaniem. Tutaj cmentarz?! Przecież nie ma grobów, nie ma krzyży, kwiatów i chodzących w zadumie ludzi. Tato wziął mnie za rękę i poprowadził do sporego głazu. Zobaczyłem na nim metalową tablicę, liść przypominającą, i stojącą z drugiej strony kamienia kobietę. Pamiętam ich rozmowę o tym, że była żoną nauczyciela, który na początku wojny w tej właśnie Dolinie został zabity przez okupantów. Po raz pierwszy usłyszałem słowa – egzekucja, Fordon, Dolina Śmierci. To była największa w moim życiu lekcja historii, bo właśnie wtedy zrozumiałem, że historia nie jest spisem dat, a po prostu pamięcią.

Tę niedzielną wyprawę na cmentarz bez grobów – miejsce kaźni, jaką Niemcy zgotowali ponad tysiącu mieszkańcom Bydgoszczy, Fordonu i okolicznych miejscowości jesienią 1939 roku – życie przypominało mi kilkakrotnie. Choćby w 1975 roku, gdy postawiono nad Doliną pomnik z motywem złamanych kłosów, otoczony tablicami z nazwiskami osób, które tam oddały życie. Tymi ekshumowanymi i przeniesionymi na cmentarz Bohaterów, i tymi, którzy w tej Dolinie nadal spoczywają.

Gdy Fordon stawał się coraz bardziej bliski Bydgoszczy, coraz częściej przybywali do tej Doliny ci, którzy pamiętali. Ich cierpienie przemieniało się w zadumę, modlitwę, która coraz częściej stawała się Drogą Krzyżową. Tak



się w tamtych czasach jakoś układało – cmentarz bez grobów, Droga Krzyżowa bez krzyży... Ale wszystko to istniało. Było niewidzialne, tkwiło w sercach tych ludzi. Coraz częściej w stronę fordońskich wzniesień kierowali swe kroki ludzie młodzi, którzy nie stracili tu ani ojca, ani matki... Oni po prostu pamiętali. To studenci, których tradycją stały się te Drogi Krzyżowe rozważane w Dolinie Śmierci zawsze około 11 listopada.

Gdy w pobliżu zaczęto budować kościół, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Męczenników podjął tę istniejącą tradycję. Już nie tylko w listopadowe dni niesiono drewniany czterometrowy krzyż, który stawiano na kolejnych stacjach. Drogę Krzyżową odprawiano w Dolinie w każdą niedzielę po Wszystkich Świętych. I tak trwa do dziś. To już nie grupki kilkunastoosobowe się gromadzą. W rozważaniu męki Chrystusa w miejscu największej mogiły Bydgoszczy uczestniczy niekiedy siedemset osób. Co jakiś czas przybywa grupa ludzi – jakaś wspólnota – samochodami, autokarem, nawet pieszo, by odprawić Drogę Krzyżową. Wielu z nich od lat stawia to samo pytanie – dlaczego nie ma tu krzyży? Dlaczego nie ma kalwarii?

Niedzielną wyprawę do Doliny Śmierci przypomniałem sobie także 7 czerwca 1999 roku, gdy na bydgoskim lotnisku słuchałem słów Ojca Świętego: – *Przyszedeł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. A są to często męczennicy nieznan, jak gdyby nieznan żołnierze wielkiej sprawy bożej* – napisałem w Liście apostołskim Tertio millennio adveniente. *I dobrze, że się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej wielkiej współczesnej martyrologii. Dobrze, że się to mówi w Bydgoszczy!*

I mówiło się o tym coraz więcej. W Archikonfraterni Literackiej zrodził się i dojrzał pomysł budowy Kalwarii Bydgoskiej. Dla jego realizacji powstało, zarejestrowane w sądzie w marcu 2000 roku, Stowarzyszenie „Społeczny Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku”. O tym jak ogromna była potrzeba jej wzniesienia, świadczyć może wielość pomysłów na jej kształt. I wielka dyskusja, w której przeróżne głosy się ścierały – a swoją drogą Bydgoszcz to dziwne miasto, nie pamiętam, by jakkolwiek pomysł wzniesienia pomnika – od Łuczniczki zaczynając, na Kalwarii kończąc – nie napotkał wielu głosów sprzeciwu, sięgających nie tylko kształtu danego monumentu, a nawet samej idei jego wzniesienia.

Autorem Bydgoskiej Golgoty XX wieku, której realizacja – mam nadzieję – wkrótce się rozpocznie, jest artysta rzeźbiarz Jacek Kucaba: – Głównym założeniem projektu jest stworzenie monumentalnej formy rzeźbiarskiej

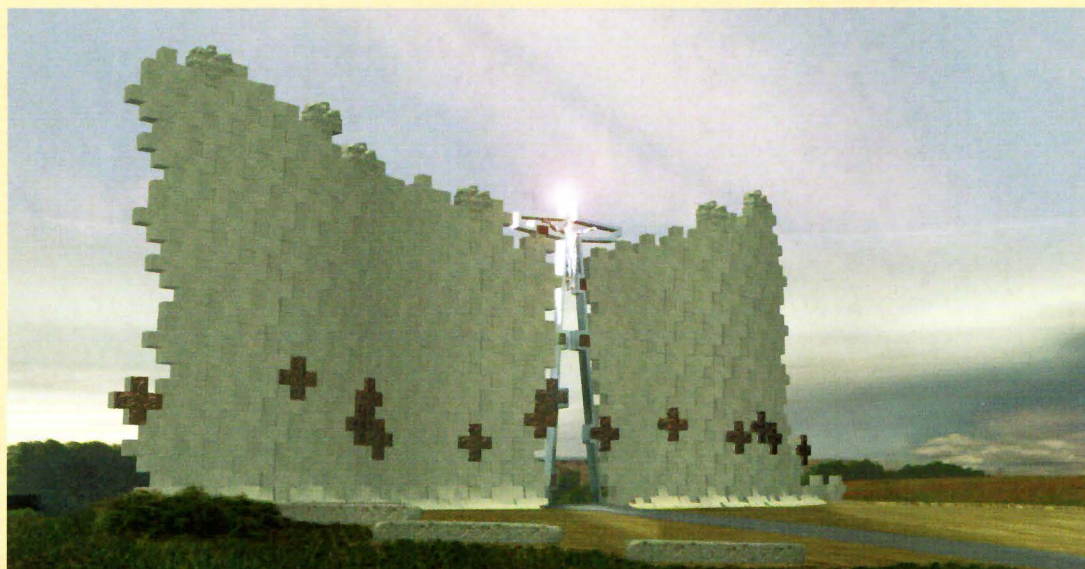
mówiącej o wielkim ludzkim cierpieniu. Najbardziej znanym i uniwersalnym symbolem cierpienia na świecie jest krzyż.

Prawie wszystkie stacje Drogi Krzyżowej będą do siebie podobne. Tworzyć je będą trzymetrowe krzyże-rzeźby, rozmieszczone w miejscach, w których zamordowano i pochowano ofiary. Na każdym dużym krzyżu zawisną małe krzyże, związane z martyrologią ludności polskiej w okolicach istniejącej drogi. Na tych mniejszych krzyżach umieszczone zostaną sceny z Drogi Krzyżowej Chrystusa. Te mniejsze krzyże będą montowane coraz wyżej na krzyżu dużym, w miarę wędrówki do kolejnych stacji. Wokół każdej stacji będą rosły krzewy.

Zupełnie inna będzie stacja XII „Brama do nieba”. To sięgająca dwunastu metrów ściana z wydobywających się z ziemi w kierunku nieba krzyży. Najważniejszym elementem jej jest Chrystus Zwycięski, w ażurowym krzyżu, otoczony przez mniejsze krzyże męczenników z Doliny Śmierci. Duży Chrystusowy krzyż jest rodzajem świetlistej drogi i bramy do nieba, a krzyże małe w górnej części monumentu zmieniają się w polskie orły. W ścianie tej na wystających krzyżach greckich umieszczone będą brązowe płaskorzeźby ze scenami tragicznych dziejów Bydgoszczy i jej mieszkańców – to Ludzka Droga Krzyżowa.

Wspólny z rodzicami spacer na ten cmentarz bez krzyży przypomniał mi się niedawno. Byłem na pielgrzymce we Włoszech. Modliłem się na Monte Cassino i na polskim cmentarzu w Loreto, dwóch z czterech we Włoszech znajdujących się cmentarzach naszych rodaków. Każdy Polak, który oddał tam życie, ma swoją mogiłę i swój krzyż. Czyżby pamięć znaczyła tam więcej?

*Zygfryd Smarzyk*



## Miasto męczeństwa i męczenników

Ludność chyba żadnego z polskich miast nie była tak eksterminowana przez hitlerowców. Okupant założył, że właściwie powinno przestać istnieć polskie miasto Bydgoszcz. Jako pretekstu używano różnych sposobów i działań, w tym tzw. krwawej niedzieli. Aby uzmysłwić sobie, jak wielkie wówczas straty poniosła ludność, wystarczy powiedzieć, że zginęło 48 procent profesorów szkół średnich, około 33 procent duchownych, blisko 15 procent nauczycieli szkół powszechnych i prawie 14 procent lekarzy oraz prawników.

To miejsce w Fordonie ma upamiętniać tych bydgoszczan, którzy z tytułu tego, że byli Polakami i pełnili w mieście ważne funkcje, pozbawiono życia. Ci ludzie zasługują na naszą pamięć z wielu powodów. Nie zaparli się polskości i w jej obronie złożyli najwyższą ofiarę. Kalwaria ma być także swoistym *memento mori*. Ma przypominać, że niegodne czyny będą spisane.

Niezwykłe ważnym jest fakt, że Bydgoszcz, w czasie wizyty Ojca Świętego w czerwcu 1999 roku, została podniesiona do rangi stacji męczenników. I tak pojmuję projektowaną Kalwarię. Ona będzie miejscem wielkiej refleksji.

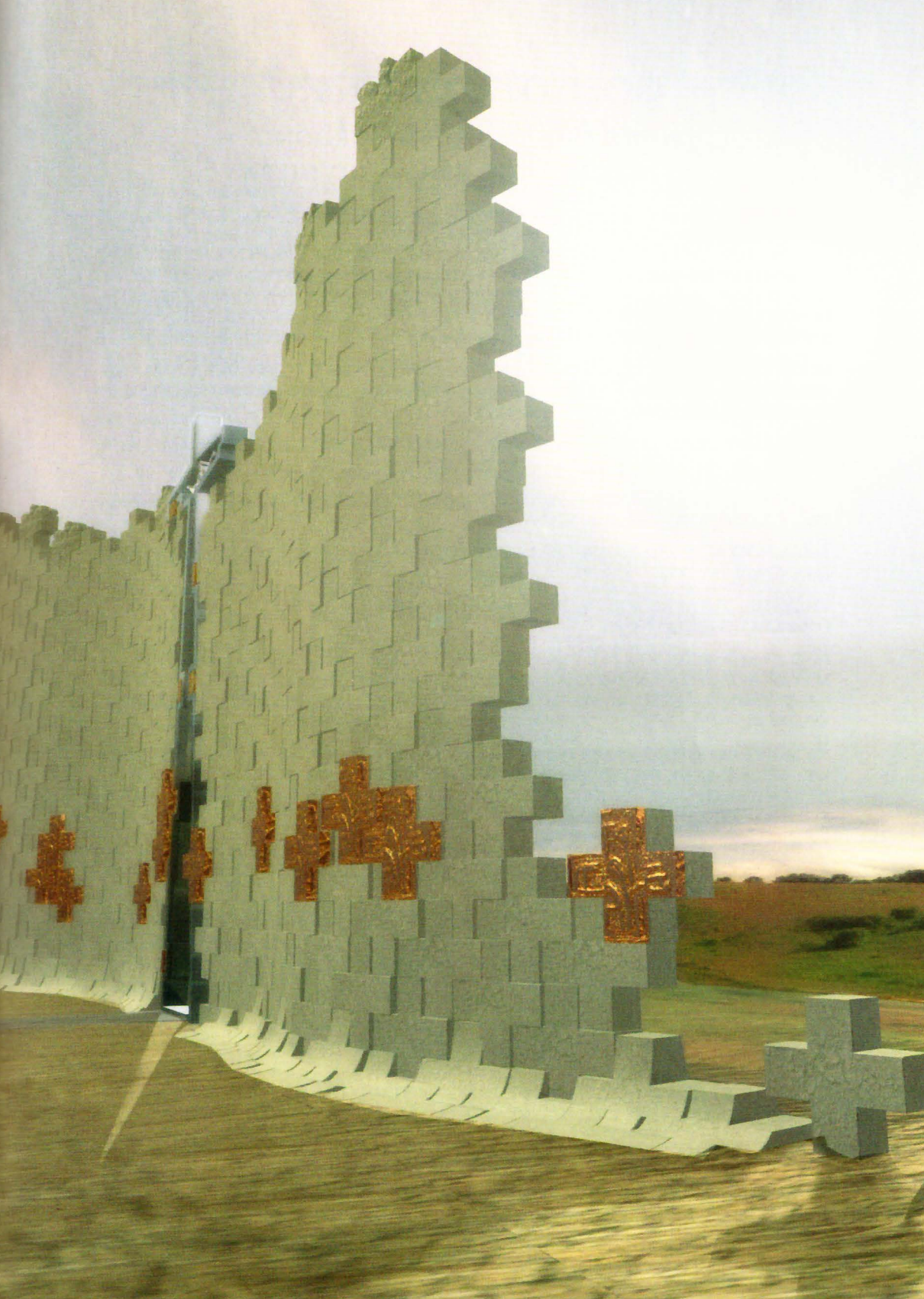
*dr Janusz Kutla*

## Jak zrodziła się myśl budowy Kalwarii w „Dolinie Śmierci”?

Po II wojnie światowej wierny lud Boży prywatnie odprawiał w „Dolinie Śmierci” Drogę Krzyżową. Odważne duszpasterstwo Akademickie z ks. infułatem Stanisławem Gruntem przy parafii św. Mikołaja w Fordonie i ks. Antonim Strycharzem z Bydgoskiej Bazyliki, co roku 11 listopada w sposób bardziej zorganizowany odprawiało tu Drogę Krzyżową. W tę tradycję wszedłem w 1983 roku, kiedy na terenie „Doliny Śmierci” powstała nowa parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Męczenników. Razem z Duszpasterstwem Akademickim „Martyria” w niedzielę po Wszystkich Świętych, nieprzerwanie co roku organizowana jest Droga Krzyżowa. Mimo niepogody, zwykle uczestniczy w niej od 500 do 700 osób z Bydgoszczy i okolicy. Ci uczestnicy często, natrętnie pytają, kiedy w „Dolinie Śmierci” powstaną stacje Drogi Krzyżowej. I tak w 1999 roku powstał Społeczny Komitet Budowy „Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku”.

*ks. Zygmunt Trybowski  
Bydgoszcz, dnia 17 maja 1999 r.*





# GOLGOTA XX WIEKU

## W DOLINIE ŚMIERCI W FORDONIE

### STACJA XII, TZW. BRAMA DO NIEBA

GLÓWNYM ZAŁOŻENIEM TEGO PROJEKTU JEST STWORZENIE MONUMENTALNEJ FORMY STANOWIĄCEJ POŁĄCZENIE DWÓCH SYMBOLI CIERPIENIA I ZBAWIENIA (MUR I KRZYŻ) W MYŚL SŁÓW: „W KRZYŻU CIERPIENIE, W KRZYŻU ZBAWIENIE”. CAŁOŚĆ PRZESTRZENNEJ KOMPOZYCJI STANOWIŁABY RODZAJ DROGI I BRAMY DO NIEBA. USYTUOWANIE TEJ FORMY NA WZGÓRZU W BYDGOSZCZY, W FORDONIE, BYŁOBY SYMBOLICZNYM NAWIĄZANIEM DO GOLGOTY, ZAŚ CENTRALNY ELEMENT MONUMENTU, CZYLI CHRYSZTUS NA KRZYŻU BYŁBY OTOCZONY MNIEJSZYMI KRZYŻAMI, SYMBOLAMI LUDZKIEGO CIERPIENIA.

MUR BYŁBY UŁOŻONY Z KRZYŻY GRECKICH WYKONANYCH Z BIAŁEJ I CZERWONEJ, WYPALANEJ SZKLIWIONEJ CERAMIKI. NA CZERWONYCH KRZYŻACH WYPISANE BYŁBY POJEDYNCZE NAZWISKA ZAMORDOWANYCH W FORDONIE.

CENTRALNY KRZYŻ O CZĘŚCIOWO NIERÓWNYCH KRAWĘDZIACH ROZRYWAJĄC MUR TWORZYŁBY RODZAJ ŚWIETLISTEJ DROGI DO NIEBA.

W PRZESTRZEŃ KRZYŻA BĘDZIE WKOMPONOWANY RODZAJ (DYNAMICZNEJ) AŻUROWEJ, PRZESTRZENNEJ RZEŻBY CHRYSZTUSA.

SAMA POSTAĆ JEZUSA ZAWIERAŁABY DROBNE KRYSZTAŁY, KTÓRE OŚWIETLONE EMANOWAŁYBY SPECYFICZNYM BLASKIEM.

CHRYSZTUS TUTAJ BĘDZIE PRZEDSTAWIONY W GEŚCIE ZWYCIĘSTWA, POKAZUJĄCY LUDZIOM DROGĘ DO NIEBA.

POZOSTAŁE DUŻE KRZYŻE-PŁASKORZEŻBY BYŁYBY WYKONANE Z PODOBNEGO MATERIAŁU W DOLNEJ CZĘŚCI MURU, RÓWNIEM W KOLORZE ZBLIŻONYM DO CZERWONEGO, LEKKO WYSTAJĄC POZA LICO TWORZYŁYBY DELIKATNY, CZYTELNY RYSUNEK.

NA MURZE OD STRONY DROGI DOJŚCIA NA WYSTAJĄCYCH Z LICA KRZYŻACH GRECKICH WKOMPONOWANE BYŁYBY PŁASKORZEŻBY PRZEDSTAWIAJĄCE SCENY TRAGICZNEJ HISTORII BYDGOSZCZY. TA CZĘŚĆ MONUMENTU BYŁABY PRZEZNACZONA DLA BYDGOSZCZY.

NA PLACU PRZED MUREM ZNAJDOWAŁOBY SIĘ MIEJSCE DLA OLTARZA LITURGICZNEGO, A DROGA DOJŚCIA Z KOSTKI BRUKOWEJ BYŁABY JEDNOCZEŚNIE PRZEDŁUŻENIEM TZW. DROGI DO NIEBA.

Z OBU STRON PŁASZCZYZNA MONUMENTU JEST OTWARTA, TAK ABY NOWO ODKRYWANE ŚLADY MĘCZEŃSTWA POLAKÓW - (KRZYŻE GRECKIE) MOGŁY CIĄGLE DOŁĄCZAĆ, BUDUJĄC MUR W NIESKOŃCZONOŚĆ, ZAŚ KRZYŻE WYRASTAJĄCE Z ZIEMI SĄ KRZYŻAMI Z DOLINY ŚMIERCI W FORDONIE. W GÓRNEJ PARTII POMNIKA KRZYŻE TE ULATUJĄ DO NIEBA (RODZAJ ORLÓW).

MUR BĘDZIE UMIEJSCOWIONY NA WZGÓRZU, TAK, ABY BYŁ WIDOCZNY Z DUŻEJ ODLEGŁOŚCI.

PROJEKT POSTACI CHRYSZTUSA BĘDZIE PRZEDMIOTEM OSOBNEGO OPRACOWANIA, ZE WZGLĘDU NA SPECYFIKĘ KSZTAŁTU I ZAMOCOWANIA.

PRZEWIDYWANYM MATERIAŁEM JEST STAL NIERDZEWNA.

ARTYSTA RZEŻBIARZ  
MGR JACEK KUCABA

# **Spółeczny Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej**

## **– Golgoty XX wieku**

Stowarzyszenie zostało powołane w celu budowy Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku na stokach fordońskich wokół „Doliny Śmierci” – miejscu masowych egzekucji bydgoszczan w roku 1939 i latach następnych.

Kalwaria Bydgoska – wielosegmentowy pomnik rzeźbiarsko-przestrzenny, który w swojej treści będzie nawiązywać do cierpienia i męczeństwa ludzi XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem martyrologii Bydgoszczy w powiązaniu z drogą krzyżową Pana Jezusa Chrystusa. Budowa Kalwarii jest jednocześnie odpowiedzią na wezwanie naszego Wielkiego Rodaka papieża Jana Pawła II do dokumentowania naszego stulecia.

Po zakończeniu budowy Stowarzyszenie nie zaprzestanie działalności, zajmować się będzie opieką nad Kalwarią oraz popularyzowaniem zawartych w niej idei i wartości.

W dzieło budowy Kalwarii można się włączyć w różny sposób, tj.:

- zadeklarowanie pomocy w realizacji budowy jako członek zwyczajny lub wspierający Stowarzyszenia (mogą nimi być obywatele polscy i cudzoziemcy);
- ufundowanie stacji drogi krzyżowej (osoby fizyczne i prawne);
- wpłacanie kwot pieniężnych na konto bankowe Stowarzyszenia z przeznaczeniem na budowę Kalwarii.

### **Adres Stowarzyszenia:**

85-791 Bydgoszcz, ul. Bołtucia 5, tel./fax (052) 346-76-25

### **Konto bankowe:**

Bank Pocztowy S.A. I Oddział w Bydgoszczy

Nr rach. 13201117-92193-27006-100-0

---

### **Redakcja:**

**Aleksander Grzybek**

**Stefan Pastuszewski**

### **Opracowanie i przygotowanie do druku:**

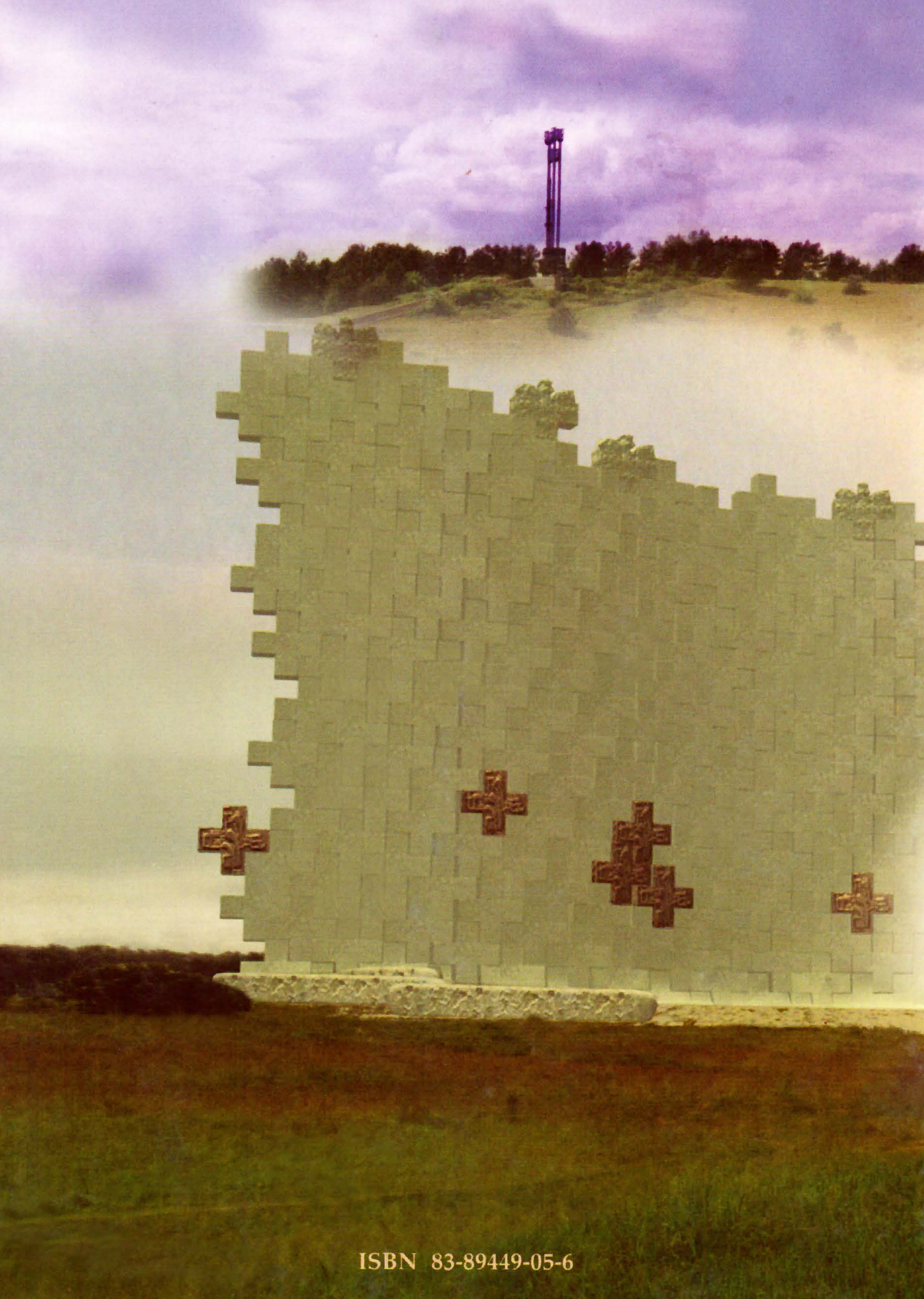
Dar Wydawnictwa „Margrafen”, Bydgoszcz

### **Druk:**

Dar drukarni „Abedik”, Bydgoszcz

### **Wydawca:**

Wydawnictwo „Margrafen” ISBN 83-89449-05-6



ISBN 83-89449-05-6